

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty:  
Miesięcznie Mk. 100  
na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:  
PAWEŁ URBANIAK  
Łódź, Przejazd Nr. 8,  
„Praca“.

Administracja otwarta od g. 9 rano  
..... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki  
..... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

## CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem mk. 25.—  
w tekście mk. 15.—po tek-  
ście reklamy mk. 10.—, ne-  
krologi mk. 10.—, zwyczaj-  
ne mk. 7.00 za wiersz  
pełnowygodnowy.

Ogłoszenia drobne 250 m  
za wyraz, dla poszukują-  
cych pracy 2.—

Ogłoszenia nadawane po  
g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. 0.61143

## Teatr Miejski

Dzielnia 18.  
pod dyrekcją Al. Zelwerowicza.

## „Chory z urojenia“

kom. w 8 akt. Mollera z prolog., epilog. i baletem.

## „Szopka Polska“

w 4 aktach, Or-Ots,

## Rokowania polsko-bolszewickie.

(Korespondencja własna).

Ryga, dn. 19.I 1921 r.

Do początku stycznia prace nadłożeniem ostatecznego traktatu pokojowego szły bardzo powoli naprzód. Delegacja bolszewicka czyniła najrozmaitsze trudności, byleby tylko przewlec sprawę. Joffe z całym cynizmem odmawiał wykonania tych punktów preliminarjów, co do których nie było żadnej wątpliwości i co do których zobowiązał się w październiku, że będą wykonane przed zawarciem traktatu: mianowicie punkt o wymianie jeńców i o wyznaczeniu komisji dla wytknięcia nowych granic. Ze sprawy jeńców zrobili bolszewicy atut polityczny. Wbrew wszelkim względom humanitarności nie czynili nic, aby naszym i swoim jeńcom skrócić dni niewoli i odesłać do Ojczyzny. Wiedzą oni dobrze, że jeńcy bolszewicy w Polsce są lepiej traktowani niż nasi jeńcy w Rosji. Nie kwapili się też wcale z wymianą. Napiętnować tu należy stanowisko polskich komunistów, którzy licząc na wnowienie wojny, namawiali bolszewików rosyjskich do wstrzymania sprawy wymiany jeńców.

Tak było do ostatniego zjazdu sowietów. Na zjeździe starło się stronictwo pokojowe z Leninem na czele z partią wojenną Trockiego i Karachana. Na zjeździe zwyciężył Lenin. Fakt ten wpłynął dodatnio na przyspieszenie rokowań. Joffe stał się ustępliwszym, choć ciągle jeszcze usiłował czynić trudności szczególnie w sprawie reewakuacji mienia polskiego, wywiezionego w swoim czasie do Rosji — i nie mało miał kłopotu p. Strasburger, przewodniczący naszej komisji ekonomicznej, nim udało się i tę zawiłą i trudną kwestję posunąć naprzód.

Obecnie rokowania idą pomyślnie i względnie szybko. Na przyspieszenie tempa układów wpływają wewnętrzne tarcia w partii komunistycznej: masy głodujące są niezadowolone z dyktarzy komisarskich, z których bardzo wielu dorobiło się znacznych fortun i prowadzi hulaszcze życie, nowa sowiecka biurokracja rozwinęła się jeszcze bardziej niż za czasów carskich i tuzima robotników w żelaznych kleszczach. Lewica partii komunistycznej protestuje namiętnie przeciwko udzieleniu koncesji kapitałom zachodnim na eksploatację bogactw rosyjskich i oskarża Leona o... zdradę proletariatu. W

lutym b. r. odbędzie się zjazd partii komunistycznej, na którym lewica chce powetować sobie klęskę, poniesioną na 8-m zjeździe sowietów. Z drugiej strony Lenin pragnie na zjeździe partyjnym kontynuować politykę pokojową.

Obecny stan rokowań jest następujący: Bolszewicy godzą się na pewne poprawki graniczne na Polesiu (Puszcza Turowska), na południu koło Ostroga. Trudniej idzie wyrównanie granicy koło Radoszkowic i w powiecie lepelskim.

Układ o wymianie jeńców jest już gotów. Bolszewicy obiecują go podpisać, o ile Polacy przedłużą termin wymówienia zawieszenia broni z dwu na sześć tygodni, co się sprzeciwia umowie preliminarnej.

Układ o zwrocie mienia polskiego dobiega końca. Bolszewicy deklarują się zwrócić na żądanie właścicieli tylko to mienie, które istnieje. O ile mienie to uległo zniszczeniu z przyczyny „siły wyższej“ bolszewicy żadnego odszkodowania nie dadzą. Za maszyny polskie używane w fabrykach rosyjskich i zniszczone w tych fabrykach gotowi są bolszewicy wypłacić odszkodowanie.

Sprawa złota należnego Polsce przy podziale funduszu złotego b. B-ku Państwa nie jest załatwioną. Delegacja nasza żąda do 300 milionów rubli, bolszewicy ofiarują... 30 czyli jedną dziesiątą! Jeżeli delegacja nasza będzie umiejętnie broniła swego stanowiska — bolszewicy pójdą na ustępstwa.

Uregulowano kwestję swobód religijnych i narodowych — oczywiście zrazu tylko na papierze, — tymczasem zaś prześladowania Polaków w Rosji są bardzo częstym zjawiskiem: chcą im dokuczyć oskarżając ich poprostu o kontrrewolucję i oddaje na łup czerezwyczajek.

Nieukończono układu o poddaństwie (opeji). Bolszewicy usiłują ograniczyć ilość osób, którymby przysługiwało prawo przyjęcia obywatelstwa polskiego. Szczególniej chodzi im o zatrzymanie w Rosji Polaków robotników fachowych, których spora grupa jest jeszcze w Rosji i pracuje w fabrykach rządowych i na kolejach. Polaków-kolejarzy pragną usilnie skłonić do pozostania na stanowiskach, gdyż oni to głównie podtrzymują słabnący ustawicznie ruch kolejowy w Rosji. Duży opór wykazują bolszewicy

przy sprawie zwrotu funduszy emerytalnych (kolejowych etc.), zapłaćenia zaległych pensji i emerytur. Łatwiej idzie ze zwrotem pamiątek historycznych, bibliotek i archiwów polskich.

Jeżeli tempo rokowań będzie takie, jak w ostatnim tygodniu — należy się spodziewać ukończenia prac traktatowych na koniec lutego.

Przyspieszenie rokowań irytuje ogromnie Niemców. Agenci ich w

Moskwie i Rydze zabiegają usilnie o wywołanie nowych nieporozumień między Polską a bolszewikami. Pragnęliby nie dopuścić do zawarcia traktatu przed rozstrzygnięciem plebiscytu na Górnym Śląsku i wywołać nową wojnę na Wschodzie.

Rząd warszawski winien bacznie śledzić intrygę niemiecką i za wszelką cenę ją sparaliżować.

—ski.

## Przesilenie francuskie a Polska.

Wśród wielu paradoksów, wywołanych przez wojnę w dziedzinie społecznej, gospodarczej i politycznej, najciekawszym jest niewątpliwie paradoks francuski. Francja zwycięska jest Francją niezadowoloną. Francja skrwawiona — pokrzywdzona. Francja ofiarą poświęceń jest Francją oszukiwaną i okłamywaną. Pobite Niemcy drwią dziś prawie z Traktatu Wersalskiego: nie zapłaciły one dotąd Francji ani grosza odszkodowań, nie rozbroiły się nawet w 10 tej części tych rozmiarów, jakie nakazywał im Traktat, szykują się zupełnie jawnie do szantażu na tle plebiscytu górnośląskiego, narzucają się opinii świata z usługami w sprawie pacyfikacji Rosji Sowieckiej, kłóci się Anglię i Amerykę, brudzą Polskę w Gdańsku, sieją ferment w całym świecie. Pobite Niemcy są już drugi rok osi w wirów politycznych w Europie i mogą się poszczycić nieładą sukcesem, jakim jest stałe zagniecenie stosunków między Francją i Anglią.

Wielcy wodzowie Francji walczącej — „stary tygrys“, Clemenceau i energiczny, nieprzejednany Poincaré dali Francji zwycięstwo — i ustąpili. Owoc zwycięstwa mieli zbierać inni ludzie, ludzie pokoju. Zdawało się, że będzie to łatwe i proste. Ze będzie łatwiejsze nawet dla ludzi, którzy przyjdą do tej pracy nieobarczeni brzemieniem rozgrywek i uprzedzeń okresu wojennego. Wszakże pokój miał nie tylko dać satysfakcję narodom sprzymierzonym: on nie powinien być przedewszystkiem utrudniać, lecz raczej przygotować ponowne zbliżenie skłóconych narodów we wspólnej pracy pokojowej. Te zadania polityki pokojowej mogły się nie udać ludziom wojny, walki i nienawiści, jakimi byli Clemenceau i Poincaré. I dlatego opinia francuska zażądała od nich ofiary — ustąpienia z areny czynnego życia politycznego.

Po nich przyszedł Deschanel, a po krótkim okresie jego rządów, Millerand. Z Millerand'em przyszedł gabinet Leygues'a. Francja w polityce włożyła glosowane rękawiczki.

Po kilku nieudanych próbach silniejszego zaakcentowania swej niezłomnej woli wymuszenia na Niemcach wykonania klauzuli Traktatu, Francja oficjalnie zdecydowała się na politykę omijania trudności i drażliwości międzynarodowych.

Dość wspomnieć incydent z wysłaniem armii okupacyjnej do Frankfurtu w czasie rewolucji komunistycznej w Niemczech, gdy Anglia niedwuznacznie

objawiła swoje niezadowolenie z tego posunięcia i, grożąc zerwaniem stosunków politycznych z Francją, zażądała wycofania tej armii na granicę Francji. Od tej chwili polityka francuska idzie w ogonku Anglii. Lloyd George nazywany jest „francuskim“ ministrem spraw zagranicznych. W Radzie Najwyższej dyktatura polityczna przechodzi w ręce Anglii. Postulaty francuskie co do rozbrojenia i odszkodowań zaczynają być przedmiotem targów. Niemcy w lot orientują się w sytuacji i przechodzą do ofensywy. Przegrali wojnę — chcą wygrać pokój. Sypią się noty, memorjały, skargi, żale; przychodzi Spaa. Zjawia się projekt uzależnienia sprawy odszkodowań od sprawy G. Śląska, ten — przynajmniej — mistrzowski szach, zadany Francji przez Niemców.

Foch chciałby jeszcze wrócić do wymowy armat i pouczyć Niemców, że jednak Traktat jest Traktatem i że należy go wykonać. Ale Lloyd George czuwa, aby Niemcom nie stała się krzywda. Więc idą targi i ustępstwa. Traktat staje się szmatą papieru, której nikt nie bierze naserjo. Oficjalna Francja brnie w rezygnacji na komendę Lloyda George'a. Autorytet Francji zwycięskiej upada, jej żądania dla nikogo nie są już groźne ani niebezpieczne.

Stwarza się sytuacja, w której pobici zaczynają poważnie wpływać na kształtowanie się polityki światowej i stają się osi nowych możliwych powikłań międzynarodowych.

Aż odzywa się głos Francji nieoficjalnej. Sumienie i godność narodu wypowiadają się przez usta ministra wojny, Lefevre'a, który, zgłaszając swą dymisję, ostrzegł Francję, że na drodze ustępstw nie zyska nic, ponad możliwość nowej wojny rewanżowej Niemiec, ponad odosobnienie i osłabienie, ponad zaprzepaszczenie całego sukcesu wygranej kosztem tak licznych ofiar wojny. Opinia publiczna zsolidaryzowała się najzupełniej z głosem ministra. Niezadowolone z polityki oficjalnej Rządu Republiki nurtowało głęboko w świadomości ogółu francuskiego, aż znalazło swój wyraz w odmówieniu zaufania gabinetowi Leygues'a w Izbie francuskiej kilkanaście dni temu.

Dwie trzecie Izby objawiło swoje niezadowolenie z polityki „głansowanych rękawiczek“ i doprowadziło do upadku gabinetu „Kłęk Francji“ p. Leygues'a. Vox populi we Francji żąda, aby rząd ściągął z Niemiec rachunek za miliony trupów i inwalidów, za tysiące



spalonych wsi i miast, za pięć lat zniszczenia i krwawej pożogi. Vox populi żąda usamodzielnienia się Francji z pod kurateli Anglii i przywrócenia powagi stanowisku Francji wśród sprzymierzonych.

Jako jest treść polityczna obecnego przesilenia gabinetowego we Francji? Przesilenie to jest dowodem, że opinia publiczna francuska spostrzega swój błąd z roku 1918, gdy odsuwała Clemenceau od rządów i zmieniała politykę kija na politykę glansowanych rękawiczek. Życie udowodniło, że z Niemcami można rozmawiać tylko przy pomocy kija. Życie pouczyło, że jeśli Francja nie oprze się na własnych siłach i na własnym zdecydowaniu, to sojusz z Anglią nie da jej pożądanego owoców z krwawego posiewu wojny. I Francja, choć późno, zaczyna dawać do zrozumienia, że gotowa jest chwycić za kij, aby wymusić dla siebie szacunek.

Czy Briand, następca Leygues'a, daje pod tym względem pełną gwarancję, można wątpić. Fakt, że Poincaré'emu nie dano roli ministra spraw zagranicznych, jest bardzo zastanawiający. Widać woli wywagi Anglii są tak wielkie w Pałacu Elizejskim, że zbyt raptowny przeskok wydał się tam niemożliwym. Bądź co bądź, upadek Leygues'a mocno zniespokoił Anglików i Niemców. Była to dla nich niespodzianka. W Berlinie w lot zrozumiano, że to przychodzi do głosu Francja Verdun'u, Marne'y i Yser'u, Francja Foch'e'ów i Clemenceau'ów. Ze z tą Francją trudniej będzie grać w „słuszą babkę” na tle spraw rozbrojenia i odszkodowań.

Dla Polski przesilenie gabinetowe we Francji jest nader interesującym momentem politycznym. Stoimy wobec plebiscytu na Górnym Śląsku, wobec zagadnienia niesłychanej wagi dla państwowości i gospodarczej przyszłości Polski.

Wiadomą jest rzeczą, że Niemcy połączyli sprawę Górnego Śląska ze sprawą odszkodowań. Grozą oni Francji, że po stracie Śląska nie będą w stanie wypłacić odszkodowań. Opinia francuska lęka się tej ewentualności, że nie które kółła polityczne Anglii obojętnie udają, że wierzą w tym względzie Niemcom. Wprawdzie ogłoszono już termin głosowania. Ale tych terminów było już tyle...

24 stycznia zbiera się w Paryżu Rada Najwyższa. Będzie radziła nad sprawą odszkodowań. Opinia francuska nie jest zbyt dobrze poinformowana o stanie rzeczy na Śląsku. Opinia ta nie a przedewszystkiem na miliony odszkodowań. Jej może być wszystko jedno, na jakim tle i w jakich okolicznościach Niemcy obawiają gotowości wypłacenia odszkodowań, byleby chcieli płacić. Czy Niemcy bardzo mocno zaakcentują, że bez Śląska nie będą mogli zapłacić, Francja może się zaważać. A tylko Francja jeszcze jakotako rozumie nasze prawa do Śląska.

Po ostatnim przesileniu francuskim nadarza się wybitna sposobność uderzenia szturmem na opinię francuską, aby ją pozyskać dla nas na trwałe. Moment, w którym Francja poddała rewizji dotychczasową swoją politykę uległości i wyczekiwania, nadaje się do tego, aby Polska rzuciła na szalę swoje argumenty.

Dyplomacja polska musi wywalczyć, aby w polityce Zachodu wobec Niemiec zadźwięczała znów nuta zdecydowania i energii. Dotychczasowe doświadczenia uczyniły już wyłomy w opinii Francji. Briand przychodzi do głosu w atmosferze ogólnej tęsknoty do działań zdecydowanych. Ale takie opinie francuskiej mogą się rychło uciąć, ulagodzić. Niemcy mogą dobić targu na naszą niekorzyść: zostawcie nam Śląsk, a zapłacimy odszkodowania.

Rentierów francuskich mogą skusić te rachuby. Musimy doprowadzić do tego, aby sprawy odszkodowań zostały odłączone od sprawy Śląska.

Przed zebraniem Rady Najwyższej jest na to czas. Zle się stało, że Marszałek Piłsudski akurat teraz zachorował i odłazi wylży na luty. Powinien teraz jechać. Teraz, gdy we Francji pobudzone umysły pracują. Teraz, gdy Anglia stara na wyjaśnienie sytuacji i napewno stara się usidlić już Brianda. Teraz, gdy Niemcy drżą wobec poruszenia opinii francuskiej. Teraz jest czas.

Sprzymierzonych zbyt wielu nie mamy. Jesteśmy bez sojuszków, bez oparcia, bez pomocy. Nikt nie zna bliżej naszych potrzeb, naszych praw i

krzywd. Świat przebudowyuje się dotąd bez nas. I świat błdzi. Dziś, gdy we Francji błysnął promień tej świadomości, jest moment, by odrobić dotychczasowe błędy. Ale trzeba czuwać, aby lew brytyjski nie ubiegł nas znów.

T. Ocioszyński.

## Sprawy robotnicze

### Z Polskich Związków Zawodowych.

W niedzielę w lokalu Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej nr. 31 odbyło się zebranie Rady Oaregowej Polskich Związków Zawodowych. Obecni byli przedstawiciele następujących związków zawodowych: ze Związku zaw. rob. przem. włóknistego „Praca” ob. Sokolnicki, Durko, Kazmierczak, ze Związku żelaznego ob. Demel i Dąbrowski, ze Związku gazowniczego ob. Łuczycki i Wagner, ze Związku pończoszników i trykotarzy ob. Mańkowski, ze Związku dozorców domowych ob. Wiśniewski, ze Zw. budowlanego ob. Kowalewski, Orłowski, Biedarczyk, ze Zw. robotn. miejskich ob. Misiak, Piaskowski, ze Zw. robotn. rolnych ob. Niedźwiecki, Antosiewicz, ze Zw. pracowników teatralnych ob. Zientalak, ze strony NPR wziął udział w zebraniu ob. Wojewódzki; kooperatywy brukarskiej reprezentował ob. Miller.

Posiedzenie zajął ob. Biedarczyk. Po odczytaniu porządku obrad, przystąpiono do wyboru stałego prezydium Rady, w skład którego przez tajne głosowanie weszli: ob. Misiak (prezes), ob. Wojewódzki i Sokolnicki (wice-prezesi), ob. Durko i Biedarczyk (sekretarze), ob. Kazmierczak (skarbnik). Po dokonaniu wyborów przewodnictwem na posiedzeniu z urzędu objął ob. Misiak.

Postanowiono zwrócić się do posłów łódzkich z prośbą, by ci nadsyłali do Rady wszelkie projekty i wnioski forisowane w Sejmie przez posłów robotniczych wszystkich oddeń i jednocześnie domagali się od posłów bywania na posiedzeniach Rady. Prócz tego, uchwalono zwrócić się do Ministerstwa oświaty z prośbą o nadsyłanie do Rady wszelkich projektów z dziedziny prawodawstwa robotniczego, opracowywanych przez Ministerstwo.

Protokół z posiedzenia zarządów wszystkich Zw. zawodowych odczytał ob. Biedarczyk. Co do punktu protokołu, omawiającego potrzebę stworzenia banku robotniczego, ob. Wojewódzki poczynił pewne wyjaśnienia, że w tej sprawie już zostały poczynione starania z przedstawicielem banku robotniczego w Westfalii. Ob. Wojewódzki oświadczył, że przedstawił ten zażalenie, iż w najbliższej przyszłości będzie utworzona kasa tego banku w Łodzi.

Po odczytaniu listu Zw. zaw. pracowników kolektardowych, postanowiono delegować przedstawicieli Rady na posiedzenie w sprawie obecnego strajku. Sprawy ławników do sądu pokoju polecono ob. Kazmierczakowi.

W sprawie występowania przedstawicieli Związków zawodowych w sądach w charakterze obrońców w sprawach robotniczych polecono kol. Durko odpowiednio zreferować na następnym zebraniu Rady, a po zatwierdzeniu przez Radę, wysłać posłom robotniczym w charakterze wniosku na Sejm. Na zakończenie przyjęto wniosek następujący: „Członkowie Rady, którzy nie przybywają punktualnie na zebrania placą pewne kary”.

Na tem obrady zakończono.

### Z zebrania delegatów fabrycznych.

W tych dniach w lokalu Polsk. Zw. Zawodowych przy ul. Głównej nr. 31 odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, członków Polsk. Zw. Zaw. „Praca” w liczbie 300 ludzi, reprezentujących 85,000 robotników. Obradom przewodniczył ob. Wieczorek, sekretarował ob. Kulczyński. Po obszernej dyskusji i omówieniu syruw bieżących zebrani przyjęli cały szereg uchwał i postanowień:

1) Utworzyć komitety fabryczne w tych fabrykach, w których do dziś dnia utworzone nie zostały i odbywać zebrania komitetów dwa razy w miesiącu;

2) Wysłać listy w formie kategorycznej do Związku Majstrów fabrycznych i techników, aby te związki zobowiązały swoich członków do przestrzegania umów, zawartych ze Związkami robotniczymi. Nadmienić tu należy, że niektórzy pancowie majstrów i technicy w wielu wypadkach działalnością swoją szkodzą robotnikom i wogóle ruchowi robotniczemu. Na-

tomiast robotnicy, będąc karnymi członkami swoich organizacji, niechęć posunąć się do tego, aby ze szkodnikami zalaćwać się na własną rękę;

3) Wysłać listy do Związków przemysłowców z żądaniem, aby te zabroniły poszczególnym administracjom fabrycznym przyjmowania robotników na własną rękę a tylko za pośrednictwem Związków Zawodowych.

4) Zobowiązano delegatów i członków o każdym, wszelkiego rodzaju zatargu, zawiadamiać natychmiast Związek;

5) Przedstawicielom Związku polecono wszelkie zatargi zalaćwać natychmiast, a sprawy mniejszej wagi i nie palące, odkładać na później;

6) Postanowiono zwoływać częste wiece robotnicze celem uświadamiania klas pracujących o solidarności robotniczej i poczuciu obywatelskim;

7) Nakładane kary przez sądy koleżeńskie na członków za różne uchybienia postanowiono obracać na cele związkowe i społeczne.

8) W sprawie mieszkaniowej postanowiono podporządkować się uchwałom Sejmu Ustawodawczego co do podwyżki komornego o 100%, natomiast inne pobo-ry przewidziane ustawą odłożyć do kwietnia r. b., w międzyczasie wnieść interpelację do posłów i Sejmu o skasowanie tych pobo-ry.

W sprawach dotyczących ustaw robotniczych, mających wejść w życie, postanowiono zapraszać posłów robotniczych celem wyjaśnienia i zapoznania szerokiego ogółu z tonem.

Na tem obrady zakończono.

### Echa strajku drukarskiego w Poznaniu.

Strajk poznański w Poznaniu skończył się wczoraj na podstawie porozumienia, zawartego między wydawcami i personelem drukarskim.

Po 6-tygodniowym strajku uzyskali zecerzy i personel pomocniczy podwyżkę, wynoszącą około 21%, obliczoną na podstawie płac w przemyśle metalurgicznym, zamiast żądanych 100%. Zgodzono się mianowicie na formułę, że uznając cięższe warunki pracy w przemyśle drukarskim, zarobki zecerów mają być o 25% wyższe od zarobków metalowców. Zgodzono się również na automatyczne regulowanie płac przez Radę Pracy przy Ministerstwie b. dzielnicy.

## Głosy publiczności.

### O zakończeniu strajku na kolejach dojazdowych

Szanowny Panie Redaktorze!

Położenie w jakim znalazły się podmiejskie kolonie skutkiem strajku na kolejach dojazdowych skłaniają nas w trosce o dobro współmieszkańców do prośby o publikowanie w poczytnym Pańskim organie następującego wystąpienia, które, zdaniem naszym może jedynie przyspieszyć przywrócenie łączności z naszymi ośrodkami warsztatami pracy tj. miastem Łodzi.

Do zarządów wszystkich związków, stowarzyszeń i organizacji społecznych oraz rad gminnych przedmiśle m. Łodzi.

Obywatele! Nie mogąc z założeniami reżimu przypatrywać się bezczynności strajkowi pracowników kolei dojazdowych i ponosić straty oraz cierpieć niewygodę i utrudnienia polączone z brakiem komunikacji, bez której osady i przedmieścia nasze jak bez powietrza obelś się nie mogą; niechęć pozwolić, by działawa nasza ucznia się w łódzkich ogniskach wiedzy biła o dzienne światło i biła o życie szereg zimowych tygodni lub trzecia bezpowrotnie drogocenny czas nauki, zwracamy się do Was z inicjatywą wspólnego wystąpienia z prośbą do centralnych organów rządu o szybkie i skuteczne wezwienie w sprawie zatargu i jaknajrychlejsze uruchomienie kolejek. W tym celu proponujemy natychmiastowe podpisanie i wysłanie do nas poniżej pomieszczonej treści i adresu: Warszawa Pan- Minister Kolei Żelaznych Jasioński i Pan Minister Pracy Popłowski.

Stutysięczna ludność przedmiśla miasta Łodzi ponosząc skutkiem wybuchu w dniu czterdnastym stycznia strajku łódzkich elektrycznych kolei dojazdowych nieobliczalnie straty i cierpiąc strasznie niewygodę, nie mogą dostać się do swoich warsztatów pracy ani wysłać działów szkolną do miejsc nauki błąga Panów Ministrów o szybkie i skuteczne interwencje celem natychmiastowego uruchomienia strajkujących podmiejskich komunikacji.

Obywatele! Wierząc, że takie jednocześnie i wspólne wystąpienie mieszkańców wszystkich podmiejskich okolic musi zwrócić uwagę władz centralnych i wywołać konieczną, wobec przegrążającego się na tygodnie zatargu, ingerencję miarodajnych czynników, prosimy Was o niezapominanie tej sprawy. Tutejsze stowarzyszenia depezo już wysłały.

Łącząc wyraży poważenia dla Sz. Redaktora pozostajemy z podziękowaniem.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Chłopskiej w Rudzie-Pab.

T. Kozanecki, Stefan Świdorski, sekretarz.

## Faramuszk.

### Oszczerstwa Niemców.

Dzisiaj z oszczerstw Berlin ałyła. Chciałby topić cię, Warszawo, w jadowitą węzów ślinie... Łgarstwa głosi z wielką wprawą.

Ot, cudaczne czytasz wieści, z gazet płyną grzmiąca lawą... Cóż pomysłów się tam miosci! O, fantazjo Niemców, brawo!

Leż w zachwyście nad tem dźwięm zastanawiasz się przez chwilę: Skąd się w mózgach strutych piwem wyobraźni wzięło tyle?

Nie z fantazji jest wysnuty stek tych oszczerstw, to nie baśnie: wszystkie przeciw nam zarzuty, są to zbrodnie Niemców własne.

Cwierk.

## Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

25

Wtorek

Dziś Nawrócenie Pawła Jutro Polikarpa

Wschód słońca, 7 m. 56

Zachód, 4 m. 26

Wschód księżyca 9 m. 10

Zachód, 9 m. 54

— Stany Zjednoczone zakupują pożyczkę polską za miliard. Rząd polski otrzymał wiadomość ze Stanów Zjednoczonych, iż pożyczka Odrodzenia budzi tam coraz większe zainteresowanie. Obecnie zażądano wystania do Stanów Zjednoczonych obligacji pożyczki Odrodzenia krótko- i długoterminowej za miliard marek. Wobec nieposiadania, jak nam wiadomo, tak znacznej ilości obligacji przez skarbnik narazie, prawdopodobnie będzie pokryła tylko część zapotrzebowania. Niewątpliwie tak znaczne zainteresowanie się pożyczką Odrodzenia w Stanach Zjednoczonych wpłynie na poprawę kursu marki polskiej.

— Zamierzająca ofiarności. Oj doś długo czasu daje się zauważyć w społeczeństwie naszym ogromne zmniejszenie ofiarności na cele dobroczynne i kulturalne. Powstające komitety, pomimo doboru bardzo różnorodnego ludzi, pomimo celów ogromnie atrakcyjnych, nie są w stanie wzbudzić głębszego entuzjazmu i przyczynić się w wydawnictwach stopniem do finansowego poparcia prowadzonej akcji. Przykładem charakterystycznym pod tym względem może być komitet pomocy Jercom, który w całej swej akcji zdaje się oglądać tylko na fundusze rządowe. Czas by było otulić w sobie trochę poczucia obywatelskiego.

— Kategorja służby wojskowej. W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie o podziale znajdujących się obecnie na służbie wojskowych na 3 kategorje: Poborowi roczników 1901, 1902 i 1909 mają być uważani za znajdujących się na czynnej służbie wojskowej z poboru. Znajdujące się obecnie na służbie roczniki 1893—1899 włącznie mają być uważani, jako znajdujący się na służbie z rezerwy. Oj 1889—1890 włącznie uważani będą za służących z obony krajowej. Wszyscy pozostali wstecz mają być uważani za znajdujących się w pospolitym ruszeniu.

— Czy to prawda? Dochodzą nas skargi, że w miejscach składzie opałowym przy ul. Piłkowskiej, sprzedawane jest ludności drzewo zupełnie surowe i liźnego gatunku, bo przeważnie osicowe i lipowe, podczas, gdy na placu leżą wielkie zwalę drzewa suchego i przednich gatunków. Niektórzy odbiorcy, zrażeni, odchodzą z opłaconymi kwitami, w mniemaniu, że takie drzewo wyniesie drożej, niż drzewo dobrego gatunku ze składów prywatnych.

— Zebranie Białego Krzyża. Dnia 26 stycznia b. r. o godz. 6 po pol. w lokalu T-wa Ligi Kobiet, Przejazd 1, odbędzie się ważne organizacyjne zebranie Polskiego Białego Krzyża, na którym bez względu na ilość obecnych zostaną ukonstytuowane władze T-wa.

— Ze Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W środę, dn. 26 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku Polsk. Naucz. Szkół Powsz. (Andrzeja 4) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków miejscowego Ogniska. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.



— Kary. Urząd walki z lichwą ukarał cały szereg kupców (przeważnie żydów) za nieprzestrzeganie cen maksymalnych i inne spekulacje.

— Słuszną karę. Między dwoma firmami, kupiecką i przemysłową zawartą została transakcja całkiem niewinna, mianowicie towar, kupiony przed pewnym czasem, w międzyczasie nie sprzedany, podskoczył cokolwiek w cenę. A ponieważ obowiązuje w Łodzi cenniki maksymalne, przeto fabrykant kupcowi użyczył „no, grzesznościowy rachunek” na towar, po cenach najniższych, ale towaru nie dał. Kupiec, otrzymawszy rachunek, jak to bywa w zwyczaj, udał się do Urzędu walki z lichwą, aby otrzymać nowy cennik. Jednakże manipulacja się wydała i obie firmy stanęły w stanie oskarżenia o rożnysne wprowadzanie w błąd władz. Koniec transakcji jest dość załosny, albowiem skazano obie dowcipne firmy na 100 tysięcy marek grzywny, jaką zapłacił Mendel Oppenheim i Moszek Bestermin z jednej firmy i Moszek Kaufman, oraz Izrael Dofberger z drugiej.

— Kary administracyjne. Na zasadzie decyzji komisarzy zajął na m. Łódź stazni zostali z samowolne zamknięcia motoru, doprowadzającego lokatorem domu wodę: Kalinski Antoni (Targowa 19) na grzywnę 10 tys. marek, Seiler Benjamin (Targowa 19)—10 tys. mk., Siatert Władysław (Konstantynowska 57)—10 tys. mk., Breslauer Majer (Duga 31)—10 tys. mk., Lasocka Paulina (Konstantynowska 5)—10 tys. marek. Za antysanitarny stan na posz. Kaczenilnibogen Moszek na 1,000 grzywny i karę aresztu przez 1 miesiąc. Za nielegalny przewóz oleju i fasoli: Degenstein Jakób (Wschodnia 34)—na grzywnę 80 tys. mk., Rosenthal Szmul (Alja 1-go Maja 34)—30 tys. marek, Sternfeld Abram (Czerwona 12)—5 tysięcy marek, Rosenthal Szmul (Al. 1-go Maja nr. 36)—25 tys. mk., Milgrom Janekiel (Zachodnia 41)—5 tys. mk., Weiss Borach (Drewnowska 5)—50 tysięcy mk., Rosenthal Jakób (Kramarska 7)—50 tys. mk. oraz Abram Goldman i Noach Bonislawski na konfiskatę oleju rzepakowego w ilości 10 beczek.

## Z życia organizacji N. P. R.

### Zebrań zarządu dzielnic Górnej.

Dnia 27 bm., o godz. 7 wiecz., odbędzie się zebranie zarządu dzielnic Górnej. Zarząd ma się stawić w kompiacie. Sprawa ważna.

#### Dzielnica Wodna.

Posiedzenie Zarządu dzielnicy Wodnej wraz z dziesiątnikami odbędzie się w środę dn. 26 o godz. 7 wiecz. w klubie NPR. (Piłkowska 91).

N. P. R. w fabryce Poznańskiego. W czwartek zebranie członków N. P. R. z fabryki Poznańskiego. Sprawy ważne.

#### Dzielnica Widzew.

Dziś we wtorek, o godz. 7 wiecz. Zebranie Zarządu i Dziesiątników Dzielnicy Widzew. Obecność całego Zarządu i Dziesiątników konieczna.

— Na fundusz wyborczy w Konstancynie. Na fundusz wyborczy w Konstancynie złożyli: Fisiak Franciszek 7 mk., Jóźwiak Józef 5 mk., Kłos Zygmunt 10 mk., Trojanowski Franciszek 10 mk., Kłos Józef 5 mk., Holodnyak Franciszek 5 mk., Kotwas Adam 5 mk., Kloryczak Józef 5 mk., Stepien Józef 10 mk., Potępa Franciszek 5 mk., Oljnik Marcin 5 mk., Dolewa Marcin 10 mk., Abel Henryk 5 mk., Kubiński Józef 5 mk., Kulla Bronisław 20 mk., Razem mk. 112.

## Teatr, muzyka i sztuka.

### Teatr Miejski.

Dzisiaj „Chory z urojenia” epokowa komedia Moliere w 3 aktach z prologiem, epilogiem, ze śpiewami i baletem, świetnie wystawiona, kapitalnie reżyserowana i doskonale grana przez nasz zespół. Premjery „Związku Atletów Duchu” celem lepszego przygotowania odłożono do czwartku 27 b. m.

Jutro dla zreszczeń inteligentnych „Szopka Polska” Or-Ota.

We czwartek po raz pierwszy „Z. A. D.” Duhamela. Wyjątkowa ta sztuka, która jest rewiacją w powojennej literaturze dramatycznej, pełna najgłębszej satyry, ideo galijskiego humoru i przebogatej plastyki w odmalowaniu „powojennego intelektu” Europy ukaże się w świetnym przekładzie L. Shillera pod wodzą reżyserską dyr. Zelwerowicza.

## TELEGRAMY

### Sprawa wyjazdu Naczelnika Państwa do Paryża.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 24. „Przegląd Wieczorny” zapowiedział ukazanie się urzędowego komunikatu w sprawie wyjazdu Naczelnika do Paryża. Użalenie się tego komunikatu jednakże zostało w ostatniej chwili odłożone.

Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że opóźnienie wywołane zostało niestaleniem jeszcze daty wyjazdu. Jest ona, jak wiadomo uzależniona od terminu zakończenia obrad Rady Najwyższej ententy, co znów z kolei pozostaje w związku ze zwrotem w polityce francuskiej wywołanym ostatniem przesileniem.

Z drugiej strony stan zdrowia Naczelnika Państwa nie jest całkowicie jeszcze zadowalający. Naczelnik Państwa jest bardzo wyczerpany przebyciem choroby. Lekarze zalecają mu długi wypoczynek. Wszystko to komplikuje sprawę wyjazdu, jest jednak nadzieja, że wzmiankowany komunikat o wyjeździe ukaże się wkrótce.

### W przededniu plebiscytu na Górnym Śląsku.

Imniej być nie może.

PARYŻ, 24. (PAT) „Matin” donosi, że odpowiedź koalicji na notę niemiecką w sprawie regulaminu plebiscytowego na Górnym Śląsku będzie odmowną. Odpowiedź ta jest już gotowa i zostanie przedłożona na konferencji premierów 24 b. m. W odpowiedzi tej Ententy wykaże, że twierdzenie niemieckie jakoby regulamin plebiscytowy naruszał traktat pokojowy, jest bezpodstawne. Ponadto dane będą gwarancje, że plebiscyt przeprowadzony będzie sprawiedliwie i że porządek będzie zapewniony.

### Niemcy górnosłaski za przyjęcia z koalicją.

BYTOM, 24. (PAT) „Schlesische Zeitung” nawiązując do wywodów ministra spraw zagr. Simonsa w parlamencie niemieckim, zwracających się przeciw nawiązaniu stosunków gospodarczych z Rosją bolszewicką, pochwała to stanowisko Simonsa i stwierdza, że dotychczasowe nadzieje pokładane w bolszewikach zawiodły. Zdaniem dziennika Niemcy tylko wtedy mogą na powrót normalnych stosunków gospodarczych, jeżeli zajmą wobec państw Ententy nawskrośne i jasne stanowisko. „Schlesische Zeitung” pociesza się, że w tym wypadku Niemcy mogłyby uratować dla siebie G. Śląsk.

### Kokietują na wszystkie strony.

BYTOM, 24. (PAT) „Oberschlesischer Kurier” dowiaduje się z kół przemysłowych, że między przedstawicielami wielkich przemysłowców górnosłaskich i finansistami francuskimi toczą się obecnie rokowania w sprawie udziału kapitału francuskiego w górnosłaskich przedsiębiorstwach. Podobno 15% akcji ma być odstępionych kapitalistom francuskim.

### Z fałszerstw zrobili już sport...

BYTOM, 24. (PAT) Potajemny handel górnosłaski legitymacjami „rodowitemi” rozszerza się zwłaszcza w powiecie rybnickim i katowickim, gdzie z urzędów policyjnych wykradziono kilkanaście tysięcy blankietów ni-wypełnionych z pieczęciami i podpisanych.

### Urzednicy niemieccy.

BYTOM, 24. (PAT) — Urzędowa niemiecka „Deutsche Allg. Zeitung” stwierdza, że na kolejach w Niemczech jest zatrudnionych przeszło 100 tys. zbędnych urzędników, a na pocztach przeszło 70,000. Czynnione były próby umieszczenia tych urzędników na Górnym Śląsku przez usunięcie ze służby Polaków. Polscy kolejarze i pocztowcy zwracają przeto kolegom swym uwagę na to, przestrzegając ich przed zamierzaną inwazją urzędników niemieckich na G. Śląsk.

### Wet za wet.

BYTOM, 24. (PAT). Rząd niemiecki nie pozwolił artystom polskim na przyjazd do Berlina celem urzędzenia tam przedstawień polskich. Wobec tego „Dziennik Berliński” apeluje do polskiego konsulat w Berlinie, aby zastosował takiegasmo postępowanie wobec artystów niemieckich, wybierających się do Polski.

### Optymizm koalicji.

PARYŻ, 24. (PAT). H. v. W artykule omawiających najbliższe posiedzenie Rady Najwyższej, dzienniki wyrażają głęboki optymizm, oraz przekonanie, że osiągnięcie zgody sojuszników w zapatrywaniach na wszystkie sprawy jakie mają być rozważane na konferencji nie natrafi na żadne trudności. „Petit Parisien” przypuszcza, że Rada Najwyższa zajmie się najpierw sprawą rozbrojenia i odszkodowań. Co się tyczy odszkodowań Lloyd George jest podobno skłonny uznać system spłaty zaproponowany przez ekspertów a polegający na stopniowym zapłaceniu 5 miliardów marek w złocie, w okresie od 21 do 26 r. Lloyd George czekał z powzięciem ostatnich decyzji z powodu nieukończenia pracy ekspertów, która ma na celu zbadanie źródeł dochodów niemieckich do ustalenia wysokości ogólnego długu Niemiec. Według „Petit Journal” taki sam optymizm panuje odnośnie do spraw wschodnich. Przy załatwianiu spraw wschodnich ma być zastosowane znaczne umiarkowanie, które umożliwi szybkie rozwiązanie wszystkich trudności. Kola finansowe francuskie żywią też nadzieję, że decyzje Rady Najwyższej przyczynią się do poprawy obecnej sytuacji finansowej. „Echo de Paris” sądzi, że Rada Najwyższa obradować będzie 8 dni. „Journal” twierdzi, że zamierzona jest redukcja długu narodowego i zmniejszenie ilości papierów będących w obiegu.

Pożyczka udzielona przez bank francuski zmniejszyła się już o 400 milionów fr., zaś ilość papierów będących w obiegu zmalała o więcej niż 800 milionów fr.

### Tylko ostro.

PARYŻ, 24. (PAT) „Tamps” donosi, że Radzie Ententy w Paryżu przedłożona będzie do zatwierdzenia ostro nota sprzymierzonych do Niemiec w sprawie rozbrojenia Einwoherwehry w Bawarii i w Prusach Wschodnich.

### Czerwona armia w Berlinie.

BERLIN, 24. (PAT) Rewizje i arestowania, dokonane w Berlinie, wykazały, że tajna organizacja czerwonej armii istniała także w Berlinie i że jej hierarchia utrzymywała ścisły kontakt z przedstawicielami Rosji sowieckiej w Berlinie—Koppem.

### Niemieccy fałszerze banknotów polskich.

BYTOM, 24. (PAT) „Wiarus polski” i „Narodowiec” wychodzące w Westfalii i Nadrenji donoszą, że poselstwo polskie w Berlinie wpadło na trop fałszykowania fałszywych banknotów polskich w Berlinie. Dzienniki te ostrzegają przed tymi fałszykami przeznaczonymi głównie do rozszerzania wśród Polaków zamieszkałych głównie w Westfalii i Nadrenji.

### Alarmy zamachowe w Niemczech.

BERLIN 24. Komunistyczna „Rote Fahne” ogłasza dokument, podpisany przez Ludendorffa i Helffericha, a dotyczący przygotowań partii monarchistycznej do zamachu stanu. Wojsko i policja mają stanąć po stronie zamachowców. Dyktaturę otrzymałaby partia monarchistyczna.

Odnosnie do powyższego dokumentu oświadcza rząd niemiecki, że nie jest mu wiadomem, aby czyniono jakiekolwiek przygotowania do zamachu i że prawdziwość tego dokumentu będzie zbadana.

### Nowy komisarz Gdańska.

GDANSK, 24. (PAT) Dziś przybył tu gen. Haking mianowany przez Ligę Narodów wysokim komisarzem w wolnym mieście Gdańsku. Na dworcu powitali gen. Hakinga: obecny tymczasowy wysoki komisarz Attolico, komisarz polski gen. Maciej Blesiadcki i prezydent senatu gdańskiego Salm.

### Żądanie pracy w Anglii.

LONDYN, 24. Henderson oświadczył wobec przedstawicieli „Daily Telegraph”, że jeżeli rząd w krótkim czasie nie zdecyduje się na pomoc dla bezrobotnych w formie pracy, to elementy umiarkowane będą zmuszone do wywarcia odpowiedniego nacisku.

### Oszczędność w armii francuskiej.

PARYŻ, 24. Minister wojny, Barthou, rozesał list okrężny do wszystkich dowódców, w którym nakazuje jaknajwiększą oszczędność w wydatkach ze względu na ciężkie położenie finansowe Francji.

### Rozruchy w Hiszpanii.

BARCELONA, 24. (PAT) Hav. Wobec powtarzających się zamachów, wielka tutejsza fabryka tkacka zawiesiła pracę, wskutek czego 1200 robotników znalazło się bez zajęcia.

### Oplakane stosunki w obozach emigracyjnych.

GDANSK, 24. (PAT) Wskutek oplakanych stosunków panujących w obozie emigracyjnym w Troyl jwystosował komisarz generalny polski Maciej Blesiadcki energiczną notę do senatu gdańskiego z żądaniem oddania administracji i organizacji etapu emigracyjnego w ręce rządu polskiego. Jak wiadomo reemigracja znajduje się od wiosny r. u. w rękach polskich i jest prowadzona wzorowo, natomiast emigracja oddana została jeszcze przed sir Reginalda Towera zarządowi wolnego M. G. ińska, który jak świadczą fakty nie umiał się należycie wywiązać z swego zadania.

### Ze stolicy i z kraju

#### Sprawa demobilizacji.

WARSZAWA 24. Sprawa demobilizacji armii polskiej zajmuje w dalszym ciągu bardzo żywo rząd polski. Wyłoniono specjalną komisję dla przeprowadzenia prac demobilizacyjnych. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, jak mało podstaw mają alarmy niemieckie, zapowiadające wybuch wojny sowiecko-polskiej na wiosnę i skrające się na koncentrację wojsk polskich na pograniczu G. Śląska.

#### Elektryfikacja Małopolski?

WARSZAWA, 24. Wobec drożyzny i braku węgla kamiennego, rząd nasz myśli o zużytkowaniu siły wodnej do wytwarzania energii elektr. Minister robót publicznych Narutowicz, któremu Szwajcaria w dziedzinie elektryfikacji wiele zawdzięcza, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami: Nad rzeką Solą budujemy zakład wodno-elekt., który będzie gotowy za 4—5 lat i dostarczy energii elektrycznej w dość znacznej ilości na użytek zakładów przemysłowych koło Żywca i wogóle dla Małopolski zachodniej. Drugim wielkim zakładem wodno-elektrycznym będzie zakład Szczawnica-Jazowsk na górnym Dunaju.

Oprócz tego można wybudować w Galicji kilka jeszcze wielkich i bezwarunkowo dobrze rentujących się zakładów wodno-elektrycznych. Rząd będzie tu bardzo energicznie popierał inicjatywę prywatną. Zakłady wodno-elektryczne w Małopolsce mają wielką przyszłość.

### Oj przetrwać przednowek-lrzeba oszczędzić.

WARSZAWA, 24. Kwestja wyżywienia ludności na przednowku przysparza w dalszym ciągu rządowi wielką troskę. Zakupiono cprawda potrzebne ilości zboża w Ameryce i Rumunji, z zastrzeżeniem jednakże uiszczania w gotówce należności za to zboże. Na razie jednak tej gotówki brak. Obecnie czynione są tedy starania, aby wydobyć pieniądze na ten cel. Atoli zanim nowe transporty zboża nadjdą, uplynie jeszcze trochę czasu, tak, że w miesiącu lutym b. r. niedobór żywności da się odczuć dotkliwie, niż dotychczas. Nawoływania więc ludności do zaoszczędzania staną się obecnie bardzo aktualne.

### Rząd przystępuje do redukcji personelu kolejowego.

WARSZAWA, 24. Olbrzymia ilość urzędników na kolejach polskich, wyraża-



Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ